

# Polska nie chce już być wysypiskiem brytyjskich odpadów

12 września 2018

Główny Inspektor Ochrony Środowiska ogłosił, że pierwsze transporty odpadów nielegalnie przywiezionych i składowanych na polskich wysypiskach zostały odesłane do Wielkiej Brytanii. To oczywiście dobra wiadomość, jednak nie można zapominać, że przez ostatnie trzy lata rząd i podległe mu instytucje nie były w stanie stawić czoła problemowi.

O tym, że Polska służy brytyjskim firmom działającym w sektorze gospodarki odpadami za tanie i stosunkowo bliskie wysypisko, dowiedzieliśmy się wiosną bieżącego roku, kiedy w ciągu kilku tygodni miało miejsce ponad czterdzieści pożarów składowisk. Śmieci były podpalane prawdopodobnie przez właścicieli przedsiębiorstw, które zakupiły je od Brytyjczyków. Biznesmeni najwyraźniej uznali, że tańszym sposobem przechowywania odpadów jest ulotnienie ich do atmosfery. Do dziś liczba takich zapłonów wzrosła do ponad 100.

Brytyjczycy już wiosną wskazywali, że polski system jest „przeżarty korupcją i w ewidentny sposób nieodpowiedni”. Co mieli na myśli? Chodziło o odpowiedzialność za ewentualny pożar. Według obecnych przepisów spoczywa ona na jednostce samorządu, nie na firmie, która sprowadza i przechowuje śmieci. Takie prawo to zachęta do przestępczej działalności. „Polskę tak przytłoczyło to nowe zapotrzebowanie, że premier Mateusz Morawiecki zagroził nawet całkowitym zakazem importowania odpadów, w tym plastiku z Wielkiej Brytanii, dopóki system nie zostanie dostosowany do realizacji swoich celów, – alarmował The Telegraph”.

Premier Morawiecki groził nawet wprowadzeniem całkowitego zakazu importu śmieci ze Zjednoczonego Królestwa. Taka restrykcja oczywiście nie została uruchomiona. Góry brytyjskich śmieci nadal rosły w najlepsze, choć pożarów było już wyraźnie mniej.

Na zdecydowaną reakcję polskich instytucji trzeba poczekać do lata. Od 28 czerwca do 12 lipca Urząd Celno-Skarbowy w Gdyni i Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Gdańsku zatrzymały 45 kontenerów zawierających łącznie ok. 1097 ton odpadów z Wielkiej Brytanii. Odpady te transportowane były jako tworzywa sztuczne, jednak oględziny wykazały, że były to zmieszane odpady pochodzenia komunalnego. WIOŚ zdecydował więc o cofnięciu dostawy do brytyjskiego odpowiednika, czyli agencji ds. środowiska. Działania kontrolne mają teraz objąć zasięgiem cały import odpadów z Wielkiej Brytanii. Inspektorzy będą weryfikować zawartość, a jeżeli zostanie stwierdzona niezgodność z deklarowanym załadunkiem, towar wróci do portu macierzystego.

Boom na eksport odpadów do Polski rozpoczął się w styczniu bieżącego roku, po tym jak władze Chin zakazały sprowadzania do siebie plastiku przeznaczonego do recyklingu. Od tego czasów pozycja naszego kraju na rynku śmieciowym wyraźnie wzrosła. Obecnie jesteśmy szóstym największym importerem brytyjskich śmieci na świecie i drugim w Unii Europejskiej, za Holandią, która jednak część śmieci reeksportuje do innych państw.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)